

POSTANOWIENIE Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2003 R.

II KK 105/03

1. Sprawca, który ujawnił pewne istotne okoliczności popełnienia przestępstwa, lecz zataił jednak wobec organu powołanego do ścigania przestępstw okoliczności, dotyczące współdziałania z innymi sprawcami w popełnieniu przestępstwa, demaskujące mechanizm funkcjonowania grupy przestępczej, nie korzysta z obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 k.k.

2. Na podstawie art. 118 § 1 i 2 k.p.k. organ procesowy ocenia nie tylko rzeczywisty zakres zaskarżenia i treść zarzutu, sformułowanego w środku zaskarżenia, ale także i to, od jakiego w istocie orzeczenia ów środek został wniesiony.

Przewodniczący: sędzia SN P. Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: W. Błuś, A. Siuchniński.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy w sprawie Marka S., oskarżonego z art. 148 § 1 i art. 40 § 1 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 2 września 2003 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 10 grudnia 2002 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 11 kwietnia 2001 r.,

oddalił kasację (...)

Z u z a s a d n i e n i a :

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w W., z dnia 19 listopada 1998 r. Marek S., został uznany za winnego m. in. tego, że w nocy z dnia 14 na dzień 15 czerwca 1997 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z Moniką S. oraz Tomaszem K., z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia Tomasza J., używając noża spowodował u niego obrażenia klatki piersiowej po stronie lewej drażące do jamy opłucnej skutkujące skrwawieniem się urazowo ważnych dla życia narządów, tj. serca, ściany dużego naczynia żylnego i płuca, powodując śmierć Tomasza J., tj. zbrodni stypizowanej w art. 148 § 1 k.k. Za to przestępstwo (zarzucone oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia), na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 3 i § 6 k.k. Sąd Wojewódzki w W. skazał Mariusza S. na karę pozbawienia wolności na okres 7 lat i 11 miesięcy, i – na mocy art. 40 § 2 i 43 § 1 k.k. – wymierzył wobec niego środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na okres lat 10.

Orzeczenie powyższe zostało zaskarżone, m. in. apelacją obrońcy oskarżonego Marka S., który zarzucił w niej mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4 i 5 § 2 k.p.k., poprzez „jednostronnie niekorzystną” dla oskarżonego ocenę materiału dowodowego w części dotyczącej uznania winy za czyn z pkt. I aktu oskarżenia i rozstrzygnięcie istniejących w tym zakresie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, obrazę prawa materialnego, tj. art. 77 § 2 k.k. poprzez bezzasadne jego zastosowanie i – wreszcie – rażącą surowość wymierzonej oskarżonemu kary łącznej; w konsekwencji wniósł obrońca oskarżonego o: zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu z pkt. I aktu oskarżenia, albo o: zmianę zaskarżonego wyroku i zdecydowane zmniejszenie orzeczonej kary

łącznej, albo o uchylenie wydanego na podstawie art. 77 § 2 k.k. ograniczenia do skorzystania z warunkowego zwolnienia. Wyrok Sądu Wojewódzkiego w W., w części dotyczącej oskarżonego Marka S., został także zaskarżony apelacją pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych – na niekorzyść oskarżonego.

W dniu 13 grudnia 1999 r., po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, Sąd Apelacyjny w W., zaskarżony wyrok Sądu Wojewódzkiego w W. zmienił w stosunku do oskarżonego Marka S. ten sposób, że uchylił orzeczenie o łącznej karze pozbawienia wolności i łączne orzeczenie o pozbawieniu praw publicznych, a nadto oparte o dyspozycję art. 77 § 2 k.k. orzeczenie o ograniczeniach co do skorzystania z warunkowego zwolnienia, uchylił zaskarżony wyrok w stosunku do tegoż oskarżonego w części dotyczącej skazania za czyn I z aktu oskarżenia i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W., zaś na podstawie art. 85 i 88 § 1 k.k. wymierzył mu karę łączną 7 lat pozbawienia wolności w związku ze skazaniem za czyny opisane w pkt III i IX aktu oskarżenia.

Sąd Okręgowy w W., po ponownym rozpoznaniu sprawy Marka S. w zakresie zarzutu popełnienia zbrodni określonej w art. 148 § 1 k.k. z 1969 r., oskarżonego S. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i na podstawie art. 148 § 1 k.k. z 1969 r. i art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 40 § 1 k.k. z 1969 r. skazał go na karę 25 lat pozbawienia wolności oraz wymierzył mu środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na okres lat 10.

Od tego orzeczenia apelację wywiódł obrońca Marka S., zarzucając w niej m. in. obrazę przepisów kodeksu postępowania karnego (art. art. 4, 5 § 1 i 2, 7, 399 § 1 i 424 § 1), błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia sądu pierwszej instancji, rażącą surowość wymierzonej oskarżonemu kary i obrazę art. 4 § 1 k.k. przez „błędną interpretację tego przepisu” oraz obrazę art. 60 § 3 k.k. „poprzez jego niezastosowanie”,

i wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, stawiając dwa dodatkowe wnioski alternatywne: o zmianę zaskarżonego wyroku i „zdecydowane złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary [...]”, albo o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny w W., po rozpoznaniu środka odwoławczego obrońcy oskarżonego, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca skazanego Marka S., zarzucając w niej rażące naruszenie prawa:

wyroкови Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 13 grudnia 1999 r. – art. art. 429 § 1, 430 § 1, 433 § 1 i 2 oraz 446 § 1 k.p.k., poprzez przyjęcie do rozpoznania oraz uwzględnienie nieprawidłowo wniesionej apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych od wyroku Sądu Wojewódzkiego w W. z 19 listopada 1998 r.;

wyroкови Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 10 grudnia 2002 r. – art. 41 § 1 k.p.k., przez nieuwzględnienie wniosku obrońcy oskarżonego o wyłączenie sędziego Sądu Apelacyjnego Grzegorza S. od udziału w rozpoznaniu sprawy i rozpoznanie apelacji obrońcy z udziałem sędziego, który powinien być wyłączony i art. 60 § 3 k.k. przez jego niezastosowanie, mimo istniejących w tym zakresie podstaw.

Konfigurując w ten sposób zarzuty kasacyjne obrońca skazanego S. wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania „Sądowi Okręgowemu w W. [...] w innym składzie.”

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy skazanego Marka S. nie jest zasadna, i jako taka na uwzględnienie nie zasługuje. Wypada się, po kolei, ustosunkować do każdego z trzech zarzutów rażącego naruszenia prawa, zawartych w skardze kasacyjnej obrońcy skazanego.

1. Odnosząc z się do pierwszego z postawionych w niej zarzutów, tj. postawionego wyrokowi Sądu Apelacyjnego w W. z 13 grudnia 1999 r. zarzutu naruszenia prawa mającego wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie do rozpoznania i uwzględnienie nieprawidłowo wniesionej apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z 19 listopada 1998 r., trzeba na wstępie stwierdzić, że już na pierwszy rzut oka powstaje zasadnicza wątpliwość co do dopuszczalności tak sformułowanego zarzutu. Skoro zgodnie z brzmieniem art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, to jest oczywistym, że nie jest możliwe zaskarżenie za pomocą tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, wyroku sądu odwoławczego uchylającego zaskarżony apelacją (–mi) wyrok wydany w pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania. Przesądzałoby to zatem o tym, że zarzut postawiony przez autora kasacji jest z mocy prawa niedopuszczalny i kasacja – w części dotyczącej tego zarzutu – podlega pozostawieniu bez rozpoznania. Jednakże uważna analiza argumentacji zawartej w uzasadnieniu skargi kasacyjnej obrońcy, prowadzi do nieodpartej konkluzji, że zarzutowi temu należy nadać zgoła inne brzmienie, niżby to mogło wynikać z czysto formalnego odczytania treści zarzutu sformułowanej *petitum* kasacji.

Otóż, zdaniem Sądu Najwyższego, zarzut ten sprowadza się w istocie do twierdzenia, że Sąd Apelacyjny w W., w „pierwszym” toczącym się w sprawie oskarżonego Marka S. postępowaniu odwoławczym, nieprawidłowo przyjmując apelację pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych na niekorzyść oskarżonego w zakresie zarzutu, wymienionego w pkt I–szym aktu oskarżenia naruszył, na całe dalsze postępowanie po uchyleniu wyroku, zakaz *reformationis in peius*. Jeżeli bowiem apelacja ta nie zostałaby przyjęta, to w całym postępowaniu – ze względu na to, że w takiej hipotetycznej sytuacji procesowej rozpoznaniu podlegałaby tylko apelacja obrońcy

oskarżonego na jego korzyść – sądy byłyby związane limitującą dyspozycją wyrażoną w art. 443 k.p.k. Tak odczytany zarzut kasacyjny prowadzi do konstatacji, że jeżeli w istocie przyjęcie apelacji miałooby być błędne, to czynność ta mogła rzutować w istotny sposób na bieg całego dalszego postępowania, przez wyeliminowanie z niego blokady sformułowanej w art. 443 k.p.k., zgodnie z którym w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wolno w dalszym postępowaniu wydać orzeczenie surowsze niż uchylone tylko wtedy, gdy orzeczenie to było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Zatem zarzut sformułowany w pkt I kasacji obrońcy Marka S., mimo pewnej nietrafności jego konstrukcji w *petitum*, sprowadza się do zarzucenia wyrokowi Sądu Apelacyjnego w W., z dnia 10 grudnia 2002 r., mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia rażącego uchybienia zakazowi zawartemu w art. 443 k.p.k., przez utrzymanie w mocy wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 11 kwietnia 2001 r., którym to orzeczeniem Sąd ten wymierzył oskarżonemu znacząco surowszą karę, niż sąd pierwszej instancji w „pierwszym” postępowaniu. Tak pojmowany zarzut przesądza, iż nie można uznać kasacji w tym zakresie za niedopuszczalną z mocy prawa, co powoduje, że podlega ona, także w części dotyczącej tego zarzutu, merytorycznemu rozpoznaniu.

Decydujące dla oceny jego zasadności jest odniesienie się do twierdzeń zawartych w kasacji (i szerzej umotywowanych w ustnym wystąpieniu obrońcy skazanego Marka S. w trakcie rozprawy kasacyjnej przed Sądem Najwyższym), jakoby apelacja pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych miała być przyjęta do rozpoznania mimo tego, że nie spełniała ona szeregu wymagań formalnych.

Co prawda w dniu 31 marca 1999 r., oskarżyciele posiłkowi Jadwiga i Walenty J. rzeczywiście wnieśli niesporządzoną i niepodpisaną przez adwokata „apelację” od wyroku Sądu Wojewódzkiego (czego wszak wymaga art. 446 § 1 k.p.k.), to jednak ten brak pisma został – na wezwanie Sądu z

dnia 6 kwietnia 1999 r. – uzupełniony, i to w terminie (por. m. in. oświadczenie małżonków J., co do daty otrzymania wezwania przewodniczącego VIII Wydziału Sądu Okręgowego w W. o uzupełnienie braku pisma procesowego). Już w dniu 16 kwietnia 1999 r., adw. Ludmiła W. złożyła w Sądzie Okręgowym w W. „Pismo procesowe w wykonaniu Zarządzenia Sędziego Przewodniczącego Wydziału uzupełniające braki apelacji od wyroku Sądu Wojewódzkiego w W.”, które ze względu na dyrektywy zawarte w art. 118 § 2 k.p.k. nie może być potraktowane inaczej, niż jako apelacja pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych. W środku odwoławczym wnoszonym w imieniu oskarżycieli posiłkowych, w pkt 1, adw. Ludmiła W. zarzuciła wyrokowi sądu pierwszej instancji „błąd w ustaleniach faktycznych (pkt 3 art. 438 k.p.k.) polegający na tym, że stosując nadzwyczajne złagodzenie kary Sąd przyjął, że oskarżony Marek S. współdziałał z organami Wymiaru Sprawiedliwości RP, gdy w istocie po zakończeniu postępowania przygotowawczego, już nie wnosząc niczego nowego, wskazał znane i ustalone okoliczności tragicznego zdarzenia” oraz wniosła, m. in. o „poprawienie błędnej kwalifikacji prawnej, polegającej na uchyleniu zastosowanego względem oskarżonego art. 60 § 3 k.k. oraz zastosowanie względem oskarżonego art. 148 § 2 pkt. 1 k.k.”. Wniesienie, na wezwanie Przewodniczącego Wydziału VIII Sądu Okręgowego w W., z dnia 6 kwietnia 1999 r. (pismo to oskarżyciele otrzymali, według nie kwestionowanego oświadczenia własnego, 12 kwietnia 1999 r., którym to pismem oskarżyciele posiłkowi wezwani zostali do wniesienia apelacji sporządzonej i podpisanej przez pełnomocnika – adwokata), przez adw. Ludmiłę W. apelacji spowodowało zatem usunięcie braku, który mógłby spowodować ewentualne nieotrzymanie biegu przez pismo procesowe (art. 120 § 1 k.p.k.).

Zasadniczym zarzutem obrońcy jest jednak to, że „apelacja zawiera istotny brak, została bowiem sporządzona przed adw. Ludmiłą W., która nie została w sprawie umocowana”. Należy jednak podkreślić, że pełnomocnik

oskarżycieli posiłkowych działała na podstawie wyraźnego umocowania, czego dowodzi znajdujące się sporządzone w dniu 31 marca 1999 r. pi-semne pełnomocnictwo oskarżycieli posiłkowych małżonków Jadwigi i Wa-lentego J. dla adw. Ludmiły W. w sprawie karnej, w Sądzie Okręgowym w W., VIII Wydział Karny. Zatem najmniejszego nawet oparcia w materiale sprawy nie znajduje zarzut autora skargi kasacyjnej, jakoby pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, sporządzając i wnosząc do sądu w niniejszej sprawie środek odwoławczy, działała bez prawem przewidzianego umoco-wania. To prawda, że pełnomocnictwo to zostało złożone do akt sprawy dopiero po koniec 1999 r., jednak już w następnego dnia po otrzymaniu wezwania do dołączenia do akt sprawy pełnomocnictwa dla adw. Ludmiły W. (28kwietnia 1999 r.) oskarżyciele posiłkowi poinformowali sąd, że peł-nomocnictwo takie zostanie złożone niezwłocznie po powrocie pełnomoc-nika do W.

W tej sytuacji jest zupełnie jasnym, iż z wniesienia w terminie, przez adw. Ludmiłę W., apelacji w imieniu oskarżycieli posiłkowych (co skutkowa-ło nadaniem biegu pismu procesowemu, które wcześniej takiego biegu otrzymać nie mogło, ze względu na jednoznaczną dyspozycję art. 120 § 1 k.p.k.) oraz wyraźnego oświadczenia mocodawców pełnomocnika adw. Ludmiły W., że pełnomocnictwo zostanie dostarczone do akt natychmiast po jej powrocie do W., wynika domniemanie, że pełnomocnik ten był nale-życie umocowany do działania w imieniu oskarżycieli posiłkowych.

Ze względu na powyżej przedstawione wywody nie znajduje potwier-dzenia, wysunięty w skardze kasacyjnej zarzut nieprawidłowego przyjęcia do rozpoznania skargi odwoławczej pełnomocnika oskarżycieli posiłko-wych. Jeżeli zaś tak, to dezaktualizuje się tym samym zarzut naruszenia przez sąd odwoławczy zakazu *reformationis in peius*, skoro uchylony wyrok w zakresie przekazany do ponownego rozpoznania był zaskarżony, pra-widłowo, także na niekorzyść oskarżonego.

2. Dopuszczalność drugiego z zarzutów kasacyjnych, wątpliwości żadnych budzić nie może, wszak zarzut mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia art. 41 § 1 k.p.k. przez nieuwzględnienie wniosku obrońcy oskarżonego o wyłączenie sędziego Sądu Apelacyjnego Grzegorza S., od udziału w rozpoznaniu sprawy i rozpoznanie apelacji obrońcy oskarżonego z udziałem sędziego, który powinien być wyłączony, skierowany jest bezpośrednio przeciwko rozstrzygnięciu Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 10 grudnia 2002 r. Stawiając ten zarzut obrońca oskarżonego twierdzi m. in., odwołując się do faktu, że sędzia Sądu Apelacyjnego w W. Grzegorz S. brał udział w wydaniu „pierwszego” orzeczenia sądu odwoławczego w 1999 r. w sprawie oskarżonego Marka S., że sędzia ten dokonał „takiej oceny niniejszej sprawy, która uniemożliwia mu ponowne rozpoznanie tej samej sprawy, tym bardziej, iż w rozpoznawanej obecnie apelacji obrońcy oskarżonego jednym z podstawowych problemów jest zarzut niezastosowania art. 60 § 3 k.k.”. „Wprawdzie – utrzymuje autor skargi kasacyjnej – art. 40 § 1 k.p.k. nie stanowi, że w takiej sytuacji sędzia jest wyłączony od udziału w sprawie z mocy prawa, ale zachodzi tu okoliczność tego rodzaju, iż wywołuje uzasadniona wątpliwość co do bezstronności sędziego (art. 41 § 1 k.p.k.)”.

W poprzednio zacytowanym zdaniu kasacji słusznie obrońca oskarżonego wskazał, że wyliczenie przyczyn skutkujących wyłączeniem sędziego z mocy prawa od udziału w sprawie, zawarte w art. 40 § 1 pkt 1–9 nie zawiera przyczyny, o której sam pisze, tj. wyłączenia sędziego, który uprzednio w wyższej instancji brał udział w wydaniu orzeczenia o uchyleniu orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Skoro tak, to oznacza to tyle, że ustawodawca zupełnie świadomie uznał, że tego rodzaju działanie urzędowe sędziego nie zmniejsza w żadnym stopniu jego bezstronności (por. dla odmiany przyczyny wyłączenia precyzyjnie określone w pkt 6–9 § 1 art. 40 k.p.k., w brzmieniu sprzed nowelizacji ustawy karnej

procesowej dokonanej ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r.). Już choćby z tego tylko powodu należy wykluczyć możliwość „przesunięcia” tego rodzaju przyczyny pod przyczynę wyłączenia sędziego, określoną w art. 41 § 1 k.p.k. Nie jest to możliwe z innego jeszcze powodu – otóż w żadnym wypadku nie można uznać, że wyrażenie przez sędziego, w ramach działania w granicach sędziowskiego urzędu, należycie umotywowanego poglądu prawnego, co do rozpoznawanej sprawy stanowi, wymienioną w art. 41 § 1 k.p.k., „okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie”. Jest wszak jasnym, że przepis ten odnosi się do okoliczności (innych niż te, wymienione w art. 40 § 1 k.p.k., i co do zasady nie odnoszące się do działania sędziego w granicach swych kompetencji urzędowych), których istnienie może powodować domniemanie, iż sędzia ten nie zachowa pełnej bezstronności. Przywołany więc przez autora kasacji wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 listopada 1998 r. (II AKa 199/98, Krak. Zesz. Sąd. 1998 z. 34, z. 12) potwierdza zatem jedynie nietrafność zarzutu kasacyjnego – o braku bezstronności sędziego mogą bowiem świadczyć tylko takie jego „zachowania (wypowiedzi czy inne przejawy [jego] stosunku do sprawy lub stron postępowania), poprzedzające wyrokowanie”, które świadczą o „ukształtowaniu sobie poglądów przed rozpoznaniem sprawy”. Bezspornym jest, że „zachowaniem” takim nie jest wydanie przez danego sędziego, zgodnie z obowiązującym prawem, orzeczenia (wyroku) spełniającego wszelkie ustawowe wymogi. Powyższe argumenty przesądzają więc o tym, że nieuwzględnienie wniosku autora kasacji o wyłączenie sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Grzegorza S. od rozpoznania sprawy Marka S. w instancji odwoławczej, nie nastąpiło z naruszeniem art. 41 § 1 k.p.k.

3. W trzecim zarzucie kasacji jej autor podniósł, że wyrok Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 10 grudnia 2002 r. rażąco narusza art. 60 § 3 k.k.,

poprzez jego niezastosowanie, „pomimo istniejących w tym zakresie podstaw”. Zarzut ten jednak, po bliższej analizie, okazuje się niezasadny.

Odrzucić należy argumenty – podniesione na rozprawie przed sądem kasacyjnym przez przedstawiciela urzędu prokuratorskiego oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych – jakoby zarzut ten miał się sprowadzać li tylko, do kwestionowania ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji w zakresie informacji o okolicznościach popełnienia przestępstwa, ujawnionych przez skazanego Marka S. organom powołanym do ścigania przestępstw. Jak wyraźnie wskazuje analiza uzasadnienia podniesionego przez autora kasacji zarzutu, wymienionego w pkt. 3 skargi, obrońca skazanego kwestionuje przede wszystkim sposób oceny ustalonych prawidłowo przez sąd faktów ujawnienia przez skazanego miejsca zakopania zwłok pokrzywdzonego i miejsca ukrycia narzędzia przestępstwa w świetle dyspozycji art. 60 § 3 k.k., i zarzuca sądowi odwoławczemu rażące naruszenie tego przepisu w związku z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi. Zarzut ten nie jest w żadnym razie zarzutem niedopuszczalnym.

Truizmem jest stwierdzenie, że przepis art. 60 § 3 k.k. nie poddaje się łatwej wykładni, czego najlepszym dowodem jest obszerne, powstałe na jego tle orzecznictwo sądowe (w tym także Sądu Najwyższego), a nawet rozbieżne interpretacje tego przepisu dokonane przez sądy różnych instancji w przedmiotowej sprawie. Kwestią centralną dla rozstrzygnięcia zarzutu podniesionego w pkt 3 kasacji jest problem interpretacji zawartego w tym artykule zwrotu, wedle którego sąd obligatoryjnie stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet może zawiesić jej wykonanie w stosunku do sprawcy przestępstwa współdziałającego z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa, jeżeli ujawni on wobec organu powołanego do ścigania przestępstw „informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności jego popełnienia”.

O ile można się zgodzić z dominującym w orzecznictwie nurtem interpretacji art. 60 § 3 k.k., zgodnie z którym za okoliczności „istotne” w rozumieniu tego przepisu rozumie się nie tylko okoliczności „stanowiące ustawowe znamiona przestępstwa, ale również jego rozmiary, sposób działania, wielkość wyrządzonej szkody oraz osoby, które brały w nim udział, a bardziej generalnie – wszystkie znane sprawcy okoliczności, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy” (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2002 r., V KK 282/02, nr 56844 *Lex*; zob. też, w nieco innym ujęciu, uchwałę Sądu Najwyższego z 25 lutego 1999 r., I KZP 38/98, OSNKW 1999, z. 3–4, poz. 12, w nieco węższym zakresie, co do osób uczestniczących w przestępstwie: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 lutego 2002 r., II AKa 16/02, OSA 2002, z. 9, poz. 69), to zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie, powyższemu nurtowi orzecznictwa należy zarzucić pewne, dość istotne jednak, „niedopowiedzenie” interpretacyjne.

Nie negując w żadnym razie tego, że do „istotnych” – w rozumieniu art. 60 § 3 k.k. – okoliczności popełnienia przestępstwa należą m. in. jego rozmiary, wielkość wyrządzonej szkody, a także wszystkie znane sprawcy okoliczności, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, to żeby uznać, że sprawca spełnia te warunki do skorzystania z dobrodziejstwa przewidzianego w art. 60 § 3 k.k., niezbędne jest przede wszystkim stwierdzenie – za czym przemawia *ratio legis* art. 60 § 3 k.k. – że „istotne okoliczności”, które sprawca ujawnia organowi powołanemu do ścigania muszą pozostawać w bezpośredniej relacji z podmiotowym układem popełnienia przestępstwa, tj. ze wszystkimi elementami działania całej grupy sprawców przestępstwa (wymóg by sprawca określił współsprawców przestępstwa i inne informacje na ich temat jest oczywisty, wynika z treści § 3 art. 60 k.k.). Owa „istotność” sprowadza się bowiem do tego, że ujawnienie informacji odnoszących się do konstrukcji współsprawstwa pozwala na rozbicie we-

wewnętrznej solidarności grupy przestępczej (zob. Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego: Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997 r., s. 155). Skoro tak, to fakt, że sprawca przestępstwa, tak jak to jest w przedmiotowej sprawie, nie ujawnia istotnych okoliczności dotyczących współdziałania ze sprawcami, przesądza o tym, że nie spełnia on warunku określonego w art. 60 § 3 k.k. Nie może być zatem żadnych wątpliwości co do tego, że sprawca, który wprawdzie ujawnił, tak jak skazany Marek S., pewne istotne okoliczności popełnienia przestępstwa (np. miejsce zakopania zwłok pokrzywdzonego i miejsce ukrycia narzędzia przestępstwa), zataił jednak wobec organu powołanego do ścigania przestępstw okoliczności dotyczące współdziałania z innymi sprawcami w popełnieniu przestępstwa, demaskujące mechanizm funkcjonowania grupy przestępczej, nie korzysta z obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 k.k.

Nie kwestionując więc wagi podania przez skazanego Marka S. organom ścigania miejsca ukrycia zwłok pokrzywdzonego oraz narzędzia przestępstwa, trzeba wskazać, że nie można uznać, iżby informacje te miały stanowić wszystkie istotne okoliczności popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 60 § 3 *in fine* k.k. Skazany podał, w świetle dyspozycji art. 60 § 3 k.k., dalece niewystarczające i cząstkowe tylko informacje co do okoliczności, w których on i pozostali dwójce sprawców popełniło zarzucane im przestępstwo i dlatego w świetle prawidłowych poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń do co ujawnionych przez niego okoliczności nie było podstawy do stosowania wobec tego skazanego dobrodziejstwa przewidzianego w art. 60 § 3 k.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy kasację obrońcy Marka S. w całości oddalił jako bezzasadną.